

Na kartach historii

To już 70 lat.

Do broni! Wybiła godzina „W”.

Okrągła rocznica, a jak co roku mnóstwo refleksji, zadawania sobie pytań: czy ja na lch miejscu odważyłabym się zrobić to samo? Czy miałabym tyle zapału, chęci, wiary, werwy do walki?

Powstanie Warszawskie 1944, to wystąpienie zbrojne przeciwko wojskom niemieckim, okupującym stolicę, zorganizowane przez Armię Krajową w dniach 1 sierpnia 31 października 1944 roku. **Powstanie Warszawskie 1944** zostało przeprowadzone w ramach akcji „Burza”. Za początek powstania warszawskiego uznaje się datę 1 sierpień 1944, czas - tzw. „**Godzina W**”. Głównym celem powstania warszawskiego było obalenie Niemców, a także ratowanie suwerenności, kształtu granicy wschodniej sprzed wojny, a także obrona przed stworzeniem w Warszawie władz państwowych narzuconych przez ZSRR.



W czasie trwających 63 dni walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Poległo również ok. 3,5 tys. żołnierzy z Dywizji Kościuszkowskiej. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono z miasta, które po powstaniu zostało niemal całkowicie zburzone. Specjalne oddziały niemieckie, używając dynamitu i ciężkiego sprzętu, jeszcze przez ponad trzy miesiące metodycznie niszczyły resztki ocalałej zabudowy.

Do niemieckiej niewoli poszło ponad 15 tys. powstańców, w tym 2 tys. kobiet. Wśród nich niemal całe dowództwo AK.

W tym miejscu należy odnotować, iż mieszkańcy naszej Drobińskiej ziemi również brali czynny udział w poswaniu 1944 r. Wskazują na to choćby dwie mogiły znajdujące się na cmentarzu w Drobinie. Niemal całkowicie zapomniane. Niewiele również wiadomo o osobach w nich spoczywających.

Pierwszy z nich to grób Ludwika Stefana Kwiatkowskiego urodzonego w latach 30 XX wieku, dokładnego roku urodzin poprzez zniszczenia które poczynił czas nie da się odczytać. Z nagrobku wynika, iż był on harcerzem oraz żołnierzem AK. Zginął w Powstaniu Warszawskim w 1944 r.



Kolejnym nagrobkiem który jest w znacznie lepszym stanie, a to dzięki staraniom rodziny Grodeckich ze Świerczyna, jest nagrobek Zenona Pełki. Niestety nic nie wiadomo o dacie jego narodzin i śmierci. Na płycie nagrobnej umieszczony jest tylko napis, iż zginął w Powstaniu Warszawskim mając 23 lata.



Wypada również nadmienić, iż czynny udział w walkach pośród murów stolicy brał żyjący do dziś Pan Waldemar Szymański, pseudonim „Jędrak”, „Jędrus”. Z urodzenia drobinanin. Urodził się 21 czerwca 1923 roku w Drobinie, jego ojcem był Józef – policjant, a matką Ann z Malarskich – nauczycielka.

Pełnił on funkcję łącznika bojowego sztabu III Rejonu „Dęby” w formacji obwodu VII „Obroża” w dzielnicy Rembertów.

Obszerny wywiad przeprowadzony w 2009 r. przez panią Natalię M. Kowalik z panem Szymańskim można przeczytać na stronach Archiwum Historii Mówionej pod adresem

http://ahm.1944.pl/Waldemar_Szymanski/1/?q=drobin .

Mateusz Kanigowski

Trzy dwory

Trzeci sezon badań archeologicznych, prowadzonych przez ekipę pracowników naukowych i studentów z Katedry Archeologii Historycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem Leszka Kajzera i Aleksandra Andrzejewskiego, zaowocował jednym sensacyjnym odkryciem oraz pozyskaniem około czterech tysięcy obiektów: kafli piecowych, detali architektonicznych i innych przedmiotów.

O podsumowanie i ocenę prac prowadzonych w pierwszej dekadzie lipca 2014 r. poprosiliśmy kierownika Zespołu Technicznego Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego i jednocześnie kierownika zespołu archeologów pracujących w Drobinie, magistra Aleksandra Andrzejewskiego.

– Tegoroczną sensacją jest odkrycie pod fundamentem dworu fundamentu gotyckiego z końca piętnastego wieku. Budynek, który stał na tym fundamencie można datować na lata siedemdziesiąte piętnastego wieku, a więc dokładnie na ten sam czas, w którym powstał drobiński kościół. Budynek miał wymiary 21 na 11 metrów i był w tym czasie jedną z większych budowli na Mazowszu. Mamy więc trzy dwory. Dwa zbudowane przez Kryskich: późnogotycki, który trwał od trzeciej ćwierci piętnastego wieku do połowy szesnastego, drugi istniejący od połowy szesnastego wieku do połowy siedemnastego, który prawdopodobnie stał opuszczony po wojnach ze Szwedami. Trzeci, osiemnastowieczny, który z przeróbkami przetrwał do rozbiórki w 2011 roku.



Jedno z nielicznych zachowanych zdjęć dworu.

Fot.

http://www.drobin.pl/inne/plany_programy/Plan_Odnowy_Miejscowosci_Drobin.pdf

Na stronie stowarzyszenia Nasz Drobin (Międzypokoleniowa Gazeta Obywatelska) pojawiła się relacja z prac prowadzonych przez łódzkich archeologów. Czytamy w niej:

„Historyków i naukowców zastanawiało jednak, że drobiński kościół jest starszy od samego dworu. – Zazwyczaj było tak, że możni osiadali na jakimś terenie i budowali tam siedzibę. Dopiero z biegiem lat i napływem ludności, zabierali się za budowanie kościoła. Tymczasem w Drobinie kościół powstał przed dworem – mówi jeden z łódzkich badaczy. Obecnie sprawa powoli się wyjaśnia. – Pod fundamentami dworu z XVI wieku znaleziono bowiem fundamenty innego, jeszcze starszego budynku. Jego kształt wskazuje, że był to dwór jeszcze większy, a tym samym bez wątplenia należący do bogatej szlachty – potwierdza Burmistrz Sławomir Wiśniewski.”¹

Wszelkie dostępne źródła mówią, że: „Budowę murowanego kościoła rozpoczęto około 1477 roku z fundacji Ninogniewa Kryskiego, wojewody płockiego.”² Rozpoczęcie budowy kościoła i domniemana data powstania pierwszego dworu przypadają więc na ten sam okres. Relacja Międzypokoleniowej Gazety Obywatelskiej pisana była wtedy, gdy badania jeszcze trwały. Jedno wydaje się pewne: na południowym krańcu Drobin są ślady późnogotyckich budowli. Rzeczownik „budowle” użyty został tu w liczbie mnogiej z pełną świadomością. Na szczegółowe rozstrzygnięcia tych intrygujących domniemań przyjdzie jakiś poczekać.

Oddajmy ponownie głos panu Andrzejewskiemu:

– W północno-wschodnim narożniku działki odkryliśmy narożnik innego budynku, być może późnogotyckiego, który mamy nadzieję zbadać w następnym sezonie.

Pośród odkrytych w tym roku artefaktów szczególną uwagę zwracają: profilowane cegły gotyckie z obramowania otworów okiennych, fragment elementu ze zwieńczenia otworu okiennego wykonany z pińczowskiego piaskowca, oraz dwa „drobiazgi”: rękojeść z kości i maleńka moneta – prawdopodobnie szeląg ryski z XVII w.



Mgr Aleksander Andrzejewski pokazuje profilowane cegły z obramowania otworów okiennych.

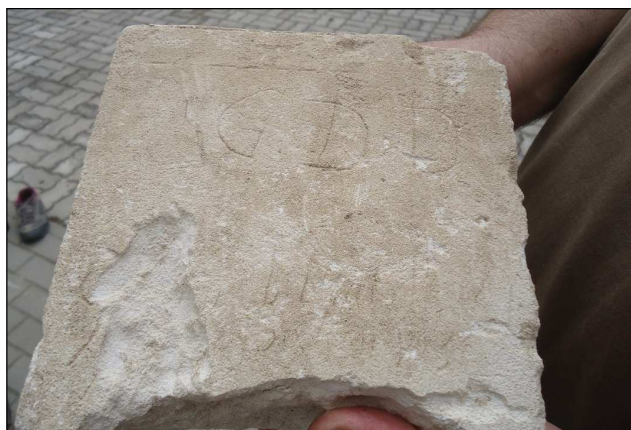
Fot. W. Grodkiewicz



Element zwieńczenia otworu okiennego z fragmentem litery G. Fot. W. Grodkiewicz

¹ <http://www.mgodrobin.pl/niespodzianka-na-ruinach-dworu-w-drobinie/>

² http://www.parafia-drobin.pl/articles.php?article_id=10



Po drugiej stronie tego samego elementu zachowany schemat ideowy całości zwieńczenia z literami GDD i rysunkiem herbowym. Fot. W. Grodkiewicz



Rękojeść z kości. Najprawdopodobniej od dwupalczastego widelczyka. Fot. W. Grodkiewicz

Czym była i do czego służyła licząca około 6 centymetrów długości rękojeść wykonana z kości pokryta delikatnym rzeźbionym wzorem z wyraźnie widocznym rysunkiem ryby?

Pani dr Aldona Andrzejewska, starszy wykładowca w Katedrze Archeologii Historycznej Instytutu Archeologii UŁ, przekonuje, że to część widelczyka do ciast albo małego nożyka stołowego. A pan Andrzejewski nie wyklucza, że w tej rękojeści mógł być osadzony stylus do pisania, którego używanie, choć w zupełnie innym celu, w swojej formie podobne było do używania dzisiejszego stylusa do iPada. Otóż ówcześni urzędnicy, zwani klerkami³, mogli takim stylusem zaznaczać liczone przez siebie worki zboża, które – o czym trzeba pamiętać – Kryscy produkowali i w dużych ilościach wywozili statkami Wisłą do Gdańska. Ktoś musiał nad tym czuwać, liczyć, notować...

Trzeci sezon badań archeologicznych pogłębił i poszerzył wiedzę o historii dworu. Do pełnego obrazu, do zgłębienia ciągu wydarzeń od późnego gotyku do

końca renesansu, jeszcze wiele brakuje. Z dalszej części wypowiedzi Burmistrza zamieszczonej na wspomnianej wyżej stronie Międzypokoleniowej Gazety Obywatelskiej wylania się coraz bardziej skrytalizowany obraz przyszłości tego miejsca. Podzielając te, delikatnie wyrażane przez Burmistrza plany i nadzieje, pozostaje życzyć i sobie, i jemu ich realizacji.

Waldemar Grodkiewicz

³ Por. <http://portalwiedzy.onet.pl/25399,,,klerk,haslo.html>